GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **N**er. 124. 21. października 1841.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Stany Zjednoczone Ameryki północnéj. — Hiszpanija: Dalsze postępy powstania nawaryjskiego. — Wielka Brytanija i Irlandyja: Mowa z tronu i odroczenie parlamentu. — Uwagi nad mową z tronu. — Powszechna nagana polityki Elliota w Chinach. — Francyja: Zarzuty czynione rządowi względem ostatnich wypadków w Hiszpanii, niektóre o nich zdania i wyjaśnienia. — Amerykańska taryfa cłowa. — Królestwo Polskie: Cofnięcie dwóch konfiskat. — Chiny: Szczegóły wyprawy na Kanton. — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Buczacz. — Ulanów. — Gdańsk. — Hamburg. — (*Dodatek nadzwyczajny.*)

Wiadomości zagraniczne.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Nowy Jork dnia 25. września. Zawczesną była wiadomość, że Senat potwierdził mianowany przez prezydenta nowy gabinet. — Tworzy się już znaczna partyja przeciw powtórnemu obraniu przezydenta Tyler, a od partyi bankowéj podają pana Clay za kandydata. — Obecność księcia Joinville w Nowym Jorku wielce zajmuje; książę odwidził prywatnie ambasadora francuzkiego i konzula jeneralnego i oglądał budowaną tu rossyjską fregatę parową.

Hiszpanija.

Paryż dnia 8. października. *Messager* zawiéra następujące depesze telegraficzne z Bajonny, które dla niepogody dopiéro dziś nadeszły:

Bajonna d. 7. października. O'Donnell wzmocniwszy się jednym batalijonem, d. 5. wezwał miasto do poddania się. Ribero odrzucił wezwanie i zaczęto z twierdzy dawać ognia. Słyszano w nocy jeszcze gromy dział. Brygada Conchy w Trafalla oświadczyła się za Esparterem.

Bajonna dnia 7. października. Dnia 5. zrana ogłosiło się Bilbao za sprawą Królowéj Krystyny. Mieszkańcy, gwardyja narodowa i załoga z 1600 ludzi złożona, zgoła wszyscy jednogłośnie oświadczyli się za Królową. Sam tylko dowódca prowincyi, Santa Cruz, nie chciał tego uczynić.

Bajonna dnia 8. października. Jenerał Alcala wykonał z Bergary ku Tolozie odwrotne poruszenie. Sądzą, że do San Sebastianu powróci. Dnia 4. b. m. zrana był Madryt spokojnym. Powstanie rozszérza się po Biskai i Alawie.

Jenerał O'Donnell w dniu powstania swojego w Pampelonie wydał dwie odezwy, jednę do armii, drugą do mieszkańców Nawarry i prowincyj biskajskich. Obie odezwy te wyszły dzisiaj w paryskiéj gazecie *la Presse*, zkąd wnoszą, że je w Paryżu ułożyć musiano.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Rozprawy parlamentu. Izba wyższa. Posiedzenie d. 7. października. Po złożeniu jeszcze kilku próśb przybyli komisarze królewscy z mową z tronu dla zamknięcia posiedzeń parlamentu, wezwano członków gmin przed kratki izby, a lord kanclerz odczytał mowę, brzmiącą w sposobie następującym:

»Milordowie i Mości Panowie!

»Królowa Jéjmość nakazała nam oznajmić WPanom, że zdaje się Jéj rzeczą stosowną teraźniejsze posiedzenia parlamentu do końca przywieść.«

»Jéj Król. Mość stosownie do rady Jéj parlamentu i w skutek oświadczonych Jéj zamiarów, użyła potrzebnych środków do składu nowéj administracyi, i urządzenia w tym względzie są przez Jéj Król. Mość zupełnie pokończone.«

»Mości Panowie izby gmin!

»Królowa Jéjmość rozkazała nam podziękować WPanom za subsydyja, na jakie zezwoliliście Jéj Król. Mości dla tych gałęzi służby publicznéj, o które przeszły parlament niezupełnie się jeszcze postarał.«

»Środki, których przyjęcie potrzebném będzie dla wyrównania publicznych przychodów z rocznemi wydatkami i inne ważne z handlem i przemysłowością kraju w związku będące przedmioty, będą musiały zająć uwagę WPanów, jak tylko można najprędzéj po upływie odroczenia.«

»Otrzymaliśmy rozkaz od Jéj Król. Mości po-

wtórzyć WPanom wyrazy największego Jéj ubolewania nad niedostatkiem, jaki panował czas długi w głównych obwodach fabrycznych, i zapewnić WPanów, że przy wszelkich środkach, jakie po dojrzałéj rozwadze najstosowniejszemi wydawać się mogą dla przeszkodzenia powrotowi podobnego niedostatku i dla poparcia wielkiego zamiaru wszelkich życzeń Królowéj Jéjmości, to jest pomyślności i zadowolenia Jéj ludu, na szczeréj pomocy Jéj Król. Mości polégać możecie.“

Londyn dnia 8. października. Gazety tutejsze zajmują się mianowicie otrzymanemi wczoraj najnowszemi wiadomościami z Chin, których szczegółami całe stronice zapełniają. Prawie bez różnicy wyrażają się te pisma z największém rozjątrzeniem o kierunku, jakie sprawy te przez kapitana Elliota przybrały. Nawet *Morning-Chronicle*, która dotąd politykę w Chinach bezwarunkowo chwaliła, oświadcza, że kapitulacyja, do któréj kapitan Elliot się skłonił, zdaje się sprawiać mało zadowolenia. *Standard* w tonie ostréj nagany tak dalece się posuwa, że twierdzi, iż honor oręża angielskiego został tą kapitulacyją obrażonym, a wyprawę zniżono do bandy rozbójników, gdyż Kantonowi po prostu 6 milijonów dolarów wydarto, i zagrożonemu zburzeniem pozwolono wykupić się tą sumą. Podobnież *Times* mieni czynem korsarskim zezwolenie na kapitulacyję, podczas gdy *Morning-Herald* i *Morning-Post* zajmują się mianowicie wykazaniem korzyści, jakie kapitan Elliot przez to postradał, że od szturmu Kantonu odstąpił.

—— dnia 9. października. Książę Wellington, jak z gazet wyczytać można, we wtorek wieczorem sprostował jako mylne to mniemanie, do którego w poniedziałek wieczorem widział się spowodowanym: że ministeryjum nie myśli bynajmniéj ustaw zbożowych zrobić przedmiotem obrad.

Wszystkie prośby do Królowéj przeciw odroczeniu parlamentu, pod pozorem że Królowa Jéjmość spokoju potrzebuje, nie były jéj oddane przez szlachtę z partyi Wigów, którym wręczenie ich poruczoném było, lecz przez sekretarza spraw wewnętrznych Sir J. Grahama. Rzecz naturalna, że takowe żadnego nie odniosły skutku, gdyż zezwolenie przez monarchinię na prośby bez przyzwolenia ministeryjum, byłoby je zmusiło do podziękowania, podczas gdy w obecnych stosunkach inna partyja nie byłaby w stanie nowego gabinetu utworzyć. Królowa zaś jest zanadto rozsądną, by chciała na siebie brać odpowiedzialność, która jéj nie przynależy, przez co sprawiwszy tylko zamieszanie, nie osiągnęłaby celu. Odroczenie przeto nastąpiło dnia onegdajszego, zwłaszcza tylko do 11. listopada, lecz zapewne po upływie tego czasu aż do lutego przeciągnioném będzie.

Rzecz naturalna, że w mowie z tronu o czynnościach posiedzeń nie można było nic więcéj powiedzieć, jak tylko, że według życzeń parlamentu złożono nowe ministeryjum i że parlament zezwolił mu na potrzebne subsydyja. Spraw zagranicznych wcale nie dotknięto, bądź że ministrowie zaledwo czas mieli dokładnie w nich się rozpatrzyć, bądź szczególniéj dla naszych tak zawikłanych stosunków ze Stanami Zjednoczonemi. Za to zaś mowa zawiérała przyrzeczenia, że środki szukanemi będą tak dla wyrównania ubytku w skarbie, jakoteż dla uczynienia taryfy dogodniejszą dla handlu. O niedostatku po między robotnikami fabrycznymi także z udziałem wspomniano; ale o ustawach zbożowych zupełnie przemilczano. Tym czasem u przewodców arystokracyi zdają się spostrzegać pewne znamiona uległości w tym względzie. Już to że Wellington tak bardzo spieszył się wyżrzeczony błąd sprostować, za dobry znak uważają. Ale i książę Richmond po milczeniu prawie dwumiesięczném nie zaniedbał przy téj sposobności oświadczyć, że powiedziawszy, iż właściciele dóbr, którzy Peela ministrem zrobili, także obalić go mogą, ten tylko przypadek mniemał, jeźli on zechciałby może użyć projektów przeszłego ministeryjum. Właściciele dóbr doszli przecież do tego, że zezwalają Peelowi na zmianę ruchoméj skali. Ale o ile takowa powiększy się lub pomniejszy, to jak naturalna od tego zawisło, jak dalece średnie czyli pracujące klasy będą umiały w ciągu zimy porozumieć się i przybrać stanowisko, mogące działać na bojaźń ustawodawców. Skończył się więc akt piérwszy nowéj politycznéj dramy, a teraz każdy ciekawy, czém się drugi rozpocznie.

Z Nowego Jorku nadeszły wiadomości z dnia 25. września, które *Great Western* przywiózł. Najważniejszym z doniesionych wypadków jest zaszła d. 19. września w Kingstonie śmierć gubernatora jeneralnego Kanady, lorda Sydenham. Dniem wprzódy zamknięto piérwsze posiedzenia nowéj izby ustawodawczéj. Głównodowodzący wojskiem kanadyjskiém Sir R. Jackson, objął tymczasowie stér rządu. Książę Joinville przybywszy d. 19. września do Nowego Jorku, wybiérał się do Wasyngtonu.

Wiadomości z Chin powszechną sprawiły tu niechęć, gdyż nie mogą kapitanowi Elliotowi przebaczyć, że podprowadziwszy flotę aż pod mury Kantonu i 5000 żołniérza wysadziwszy na ląd, wdał się w układy i haniebną konwencyję zawarł w chwili, kiedy miasto byłoby nie-

odzownie wpadło w jego ręce, a to wojnę naraz skończyło. Nagana ta jednak jego tylko ale nie rządu się dotyczy, gdyż on działał li na własną odpowiedzialność i mógł być potém za swój postępek do odpowiedzi pociągnionym.

Francyja.

Paryż d. 8. października. Lubo wczoraj, jak wiadomo, nadeszły depesze telegraficzne z Bajonny, *Messager* nie ogłasza jednak żadnych tą drogą otrzymanych wiadomości. Wnioskują z tego, że powstanie w Nawarze nie przybiéra pomyślnego kierunku dla Maryi Krystyny. *Moniteur parisien* powiada: »Sądzą, że ostatnie wypadki w Hiszpanii przewleką odjazd Infanta Don Francisco de Paula, który opuścić miał Bordeaux dnia 6. b. m.«

W niektórych miejscach nad granicą pirenejską od niejakiego czasu werbują dosyć jawnie imieniem O'Donnella. Słychać także, iż na ziemi francuzkiéj zakładają składy broni i amunicyi. Poseł hiszpański p. Olosaga miał przeciw tym zabiegom jak najmocniéj przed panem Guizotem protestować.

Constitutionnel powiada: »Pisma ministeryjalne starają się ile możności potwierdzić te wszystkie zarzuty, jakie rządowi czynione są o złéj polityce jego pod względem Hiszpanii. Występują na jaw z O'Donnellem, a dla powstańców Pampelony wyrażają publicznie swoje życzenia. Z tych jedno rozbiéra prawa Krystyny, broni takowych i wznawia przeciw Esparterze owe wszelkie zarzuty, jakie miotały nań od niejakiego czasu pisma ministeryjalne; drugie pracuje nad tém, by powstanie w armii hiszpańskiéj rozszérzyć i za dowódcę polecić jéj jenerała O'Donnella.«

Moniteur parisien zaprzecza umieszczonéj w kilku pismach wiadomości o zwołaniu izb już w listopadzie. Pomieniony dziennik powiada, że posiedzenia dopiéro w dniach ostatnich bieżącego roku otwarte będą.

Po rewizyi odbytéj w biurze dziennika *du Peuple*, uwięziono odpowiedzialnego wydawcę pisma tego pana Dupoty, na rozkaz pana Pasquier, prezesa izby parów, i zaprowadzono go do *Conciergerie*, gdzie natychmiast wybadany, został w tajném więzieniu zamknięty. Pisma opozycyjne, jak naturalna, narobiły o to wiele krzyku. »O jakąż zbrodnię« woła *Courrier Français* »obwiniono pana Dupoty? Kanclérz izby parów nie chce nam tego wyjaśnić. Ale gdy sąd parów tylko z zamachem Quenisseta ma do czynienia, należy więc wnioskować, że p. Pasquier redaktora dziennika *du Peuple* jako współwinowajcę mordercy tego uwięzić kazał. Jeźli ten w istocie jest powód uwięzienia, to nie możemy dość mocno i dość głośno protestować przeciw obrazie, jaką przez to dziennikarstwu wyrządzono.«

—— dnia 9. października. Po dotychczasowéj ciszy w polityce powstał raptem ruch, grożący wywołaniem nowych zawikłań. Oprócz spraw hiszpańskich zaczyna także zwracać uwagę sprawa między Francyją a Ameryką północną, o któréj dzisiejszy *Moniteur parisien* w ten sposób rozprawia: »Prezydent Stanów Zjednoczonych usankcyjonował nową taryfę cłową, według któréj na wszelkie towary, jakie dotąd wolno wprowadzane być mogły, lub za które małą opłatę pobiérano, nałożono cło po 20 od 100. W takich okolicznościach winien rząd stosownych użyć środków. Środki te są w chwili obecnéj przedmiotem jego najtroskliwszego zajęcia się; chodzi o wynalezienie kombinacyi, przy któréj rząd amerykański pożałowałby surowości swéj w stosunkach handlowych, bez powiększenia wszakże szkód, wyrządzanych tą surowością kilku naszym znaczniejszym przedsiębierstwom przemysłowym. Zapewniają, że najpiérw traktat z roku 1831 rządowi amerykańskiemu wypowiedzianym będzie. Po wykonaniu téj poprzedniéj czynności, Francyja uczyni, co jéj godność i interesa jéj doradzą.«

Otrzymane dziś drogą telegraficzną wiadomości (obacz Hiszpaniję) są największéj wagi, gdyż okazują, że powstanie w Pampelonie nie jest bynajmniéj pojedyńczym buntem, lecz początkiem do wykonania obszérnego planu rewolucyjnego. *Journal des Debats*, który dotąd bardzo ogledni wyrażał się o téj sprawie, zapewne dla tego otwarciéj teraz występuje z sympatyją swoją dla sprawy Królowéj Krystyny. I tak dnia dzisiejszego powiada: »*National* obwinia rząd francuzki o wspiéranie planów O'Donnella i nie waha się oświadczyć, że podobne postępowanie upoważnia do wszelkiego rodzaju odwetów ze strony rządu hiszpańskiego. Mowa ta jest szczególniejszą w dzienniku, który się narodowym mianuje i usprawiedliwia, cośmy już raz wyrzekli, że *National* jakkolwiek dobrym Francuzem być może, wszelako lepszym jeszcze jest republikaninem. Co do domysłów, które gniew tego radykalnego pisma tak bardzo oburzają, uważamy je za zupełnie bezzasadne. Rząd, słusznie czy niesłusznie, postanowił, nie mieszać się w wewnętrzne sprawy Hiszpanii; pozostanie on wiernym swemu systemowi, a kiedy nie przeszkadzał upadkowi Maryi Krystyny, to nie jest podobném do prawdy, ażeby teraz dla przywrócenia jéj na tron interweniował. Cóżkolwiek bądź sympatyje są wolne, a rząd francuzki tak dobrze

mieć może swoje skłonności, jak ma swoje gazeta *National.*«

Udział pism ministeryjalnych w powstaniu wojskowém za sprawą Królowéj Krystyny, objawia się sposobem zadziwiającym. *Journal des Debats* traktuje Espartera już jako upadłą potęgę; *la Presse* usiłuje najdziwniejszém rozumowaniem wystawić upadek jego jako nieodzowny; nareszcie pół-urzędowe pisma wieczorne taki dają obrót wiadomościom z nad-granicy hiszpańskiéj, jakoby powstanie krystynistowskie było czémś wielkiém, popularném i sprawą niezawodnego skutku.

Przyszłość rozstrzygnie, na czém się skończy ten nowy rewolucyjny zamach. Nieuprzedzeni już go osądzili, głosy bezstronnych wydały nań wyrok. Upatrują w tém tylko sprawę osobistą.

Czy rząd Hiszpanii Krystyną czy Esparterem nazywać się będzie, stan moralny i materyjalny kraju nie będzie przez to poprawiony, kasy publiczne i potém jak teraz będą próżne, nieposłuszeństwo dla władz państwa i nadal po prowincyjach pojawiać się będzie, niedołężność administracyi, ospałość sprawiedliwości i t. p. pozostaną jak były dawniéj, a fakcyje nie poprzestaną dawnym zwyczajem zagrażać państwu i niém wstrząsać. Piérwszą potrzebą Hiszpanii, piérwszym warunkiem jéj odrodzenia się, jest teraz porządek i publiczne bezpieczeństwo. Rząd Espartera obiecywał w tym względzie coś przynajmniéj, gdyż się opiérał na wojsku. W takich okolicznościach mało tylko da się powiedzieć na usprawiedliwienie lub chociby tylko na uniewinnienie buntu, który miasto uzyskanych aczkolwiek mniéj znacznych skutków, stawia nowe krwawe zamieszki.

Piszą z Paryża pod dniem 9. października: »Ostatnie powstanie wojskowe w Hiszpanii wymaga niejakich wyjaśnień. Wiadomo, że od czasu pomniejszenia gwardyi, a mianowicie od czasu uwolnienia od służby lub zniżenia na połowę płacy wielu wyższych oficerów, panuje pewne zniechęcenie w armii hiszpańskiéj, która oprócz tego z systemem exaltystów mało sympatyzuje. W prowincyjach niejakich są mieszkańcy nieprzyjaźni Rejentowi i rządowi centralnemu z powodu żądanych swobód (*Fueros*), w Katalonii i wiennych miejscach fabrycznych sprzykrzyły im się kontrabandy angielskie. — Z wszystkich symptomów tych umieli korzystać stronnicy Królowéj. Zawiązali więc pod okiem téj monarchini w Paryżu komitet dyrygujący, którego najzdatniejszą głową jest bezsprzecznie pan Zea Bormudez. Komitet ten zbiérał pieniądze, utworzył kasę, powoływał do siebie ludzi wpływ mających, porozumiéwał się ze zniechęconymi jenerałami, dawał im instrukcyje i tym sposobem ułożył projekt powstania, które teraz tak właśnie wybuchło, jak było naprzód w Paryżu wypracowaném. Według planu tego razem z prowincyjami ma być w Madrycie uczyniony zamach na obalenie Espartera. Massę spiskowych stanowią żołniérze byłéj gwardyi, konnica czyli pozyskane wojsko. Niektórzy magnaci hiszpańscy zniechęceni o to, że ich Arguelles i jego partyja wyparli, podżegają ogień. Uwolnić się od Rejenta, jest piérwszym zamiarem, jaki chcą osiągnąć, a drugim opanować obie Infantki i ogłosić je jako oswobodzone z niewoli. Skoro powstańcy miéć będą w ręku swoim Królowę Izabellę II. i jéj siostrę, natenczas Królowa Krystyna, jako Matka i Rejentka, do Hiszpanii powróci.«

Królowa Krystyna już w tych dniach chciała z Paryża wyjechać, lecz śmiały krok ten na późniéj odłożono.

Espartero zwoła zapewne Kortezy w Madrycie, skoro pod wpływem wypadków nie ulegnie. Na długą wojnę domową i wyprawy gerylasowskie jest Hiszpanija za nadto wycieńczoną.

Tymczasowy angielski sprawujący interessa odjechał do Londynu z powodu wypadków hiszpańskich, dla uproszenia osobiście niejakich instrukcyj. Na zgodę między Francyją a Angliją ostatnie wypadki w Hiszpanii nie będą miały pomyślnego wpływu, ileżo poruszenia Krystynistów w Hiszpanii widocznie skierowane są przeciw żywiołowi angielskiemu.

Wypadki w Hiszpanii nadarzają więc znowu obszérne pole zawikłań politycznych. Na przypadek jeżli Królowa Krystyna plany swoje do skutku doprowadzi, Anglija niechętnie widzieć to będzie, a jeżli Espartero zwycięży, rząd jego wtedy teraźniejszemu systemowi we Francyi śmiertelną poprzysięże nienawiść. W obośm przypadku nieporozumienia są nieodzowne.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d. 2. października.* —

Wyrzeczona postanowieniami z dnia 16. (28.) lipca 1837 r. i 15. (27.) kwietnia 1838 r. konfiskata majątku poniżéj wyrażonych osób, jako to: 1) Boduszyńskiego Felixa, mieszkańca miasta Krakowa, współwłaściciela dóbr Goszyc, w gubernii Kieleckiéj; 2) Bielawskiego Józefa, mieszkańca miasta Warszawy; w skutku udzielonego tymże osobom przez JCKMość ułaskawienia, niniejszém cofniętą zostaje. *(G. W.)*

Chiny.

Makao dnia 19. czerwca. Zawarcia ugody pomiędzy kapitanem Elliotem a władza-

mi chińskiemi, o któréj w przeszłéj »Gazecie« naszéj donosiliśmy, zdaje się, że Anglicy nie pochwalają. Dziwią się powszechnie, że kapitan Elliot teraz, gdzie już żadne uniewinnienie za nim nie przemawia, i gdzie przedewszystkiém na tém zależało, by odesłać do Anglii potrzebny zasób herbaty, — gdyż znaczna ilość tejże jest już w drodze do Anglii — powtórnie puścił z rąk wszelkie korzyści, jakie wojsko odniosło, i że w chwili, w któréj jak wiadomo, sporów jeszcze nie załatwiono, prawie na to samo stanowisko się cofnął, które z początkiem kroków nieprzyjacielskich zajmował. Wrażenie, jakie ten postępek sprawił na flocie i na całém wojsku, można z tąd poznać, iż śmierć tymczasowego dowódcy floty, Sir Le Fleminga Senhouse, która nastąpiła dnia 13. czerwca, przypisują powszechnie jego zmartwieniu z powodu, że kapitan Elliot do działań wojennych nierozsądnie się miesza. — Strata, jaką Anglicy w wyprawie na Kanton ponieśli, była bardzo znaczną w stosunku do małéj ilości wojska, które w niéj udział miało. Prócz majora Beeckera, który śród wielkiego natężenia na placu poległ, podczas szturmu przypuszczonego na warownie, zabito także pana Fox, porucznika okrętu *Nimrod*, a piętnastu oficerów w różnych utarczkach ciężko raniono. Żołnierzy i majtków trzynastu zabito a 97 zraniono. Chińscy żołnierze w czasie tych ostatnich potyczek bili się z nadzwyczajną walecznością. Mieli oni w różnych utarczkach dwa tysiące ludzi utracić. Odtąd nic ważnego nie zaszło. Wojsko angielskie trudami wojennemi jest wysilone. Złożoną przez Chińczyków kontrybucyję wojenną oddano na pokład linijowego okrętu *Blenheim*; takowa składa się z srébra zwanego *Sycce*, i słychać, że najpierwszą sposobnością ma być przez Bengaliję rządowi do Londynu przesłaną. Handel w Kantonie jest wolny, ale ruch jego zatamowany, gdyż oprócz *Hongów*, wszyscy majętniejsi kupcy chińscy powynosili się z miasta, a z angielskich kupców nié masz tylko dwóch, którzy się po upływie dnia 1go czerwca znowu do Kantonu udali; ale i do tych kapitan Elliot wydał odezwę, aby jak najspieszniéj się oddalili, gdyż z powodu ostatnich wypadków, którymi Chińczykowie do najwyższego stopnia są rozjątrzeni, życie ich ustawicznie na niebezpieczeństwo jest narażone. Reszta Anglików a mianowicie wszyscy cudzoziemcy opuścili Kanton jeszcze przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich, to jest dnia 21go maja, wyjąwszy dwóch Amerykanów, pp. Coolidge i Morsz, którzy w ciągu trwania kroków nieprzyjacielskich w wielkiém niebezpieczeństwie zostawali. Kapitan Elliot oznajmił, że Kanton ogłosi znowu w stanie blokady, skoro Chińczykowie pomiędzy tém miastem a nową posiadłością angielską Hongkong handel tamować będą. Na to ostatnie miejsce łoży on wiele starania; zaprowadził tam już dziennik urzędowy i zajmuje się sprzedażą gruntów, za które płacą po 20 do 265 funtów szterlingów za 5000 do 35000 stóp kwadratowych. Kupujący obowiązani są w przeciągu sześciu miesięcy przynajmniéj 2000 dolarów na budowle obrócić. Mają być także posłane okręty i wojsko, dla powtórnego osadzenia Czuzanu.

Władze chińskie w Kantonie nie śmiały jeszcze, mimo stanowczéj klęski, donieść prawdy dworowi pekińskiemu. Za istotny powód dotychczasowych nieszczęśliwych wypadków podają stan bezbronny prowincyi, a wszelkie uczynione Anglikom zezwolenia, mienią zdradą wojenną, użytą li dla uzyskania potrzebnego czasu do uzupełnienia nakazanych uzbrojeń. Także co do zapłaconéj przez Kanton kontrybucyi wojennéj, prawdy nie powiedziano.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Buczacz dnia 18. *października* 1841. Na zboże w znaczniejszych partyjach trudno u nas o kupca; jest ono teraz w następującéj cenie: korzec pszenicy 6 zr. 30 kr. do 7 zr., żyta 4 zr. 30 kr. do 5 zr., jęczmienia (browarnego) 4 zr. do 4 zr. 30 kr., hreczki 3 zr., owsa 2 zr. 15 kr. do 3 zr., krup hreczanych 6 zr. 30 kr. do 7 zr. w. w. — Kopanie ziemniaków już na ukończeniu, będzie ich mniéj niż w przeszłym roku; na wódkę powinnyby być bardzo dobre, gdyż są dojrzałe, mączaste i za sucha wybrane. Gorzelni mało u nas dotąd w ruchu; wołów mniéj będzie na stajniach niż zwykle, gdyż wszędzie mniéj mają siana i słomy. Wódka niełatwo dojść może lepszéj ceny, gdyż producenci i kupcy mają jeszcze zapasy, a widoków wywozu do innych prowincyj nié masz żadnych. Z naszéj okolicy wysyłano rok w rok wiele wódki na Bukowinę; ale gdy w téj prowincyi wiele już nowych gorzelń poprzybywało, a przytém i kukurudza dobrze zrodziła, — wyjdzie podobno na to, że w tym roku ograniczeni będziemy na miejscową konsumcyję. Dawniejszą wódkę szumową płacą po 15 do 16 kr. m. k. za garniec, i mało jéj odchodzi. Na nowy wyrób porobiono kupna w znaczniejszych partyjach po 12 do 13 kr. m. k. za garniec szumówki. — Cetnar wosku żółtego 75 zr., miodu z woszczynami 11 zr. do 11 zr. 15 kr. m. k. Para skór wołowych 12 zr. 48 kr., krowich 10 zr. m. k.

Ulanów d. 18. października 1841. Pszenicy i żyta mniéj u nas zebrano niż w roku przeszłym, ale za to ziarno wcale dorodne; w okolicy po nad Sanem aż po Wisłę jara pszenica dobrze się udała. Na ziemniaki, których kopanie blizkie końca, nie mamy się co użalać, lubo zawsze mniéj ich będzie niż w roku przeszłym. Kapusty stoczył robak, i grochu nie wiele. — Cała przedaż w naszéj okolicy kończy się teraz na targach; na znaczniejsze partyje nie ma kupca. Korzec pszenicy stoi na 10 zr., żyta 8 zr., jęczmienia 6 zr., owsa 4 zr., ziemniaków koło Leżajska i Rudnika 1 zr. 12 kr., a w Ulanowie 1 zr. 30 kr. w. w. — Okowitéj mają być jeszcze zapasy; teraz płacą za garniec po 30 kr. m. k., i po téj cenie zakupiono tu z okolic Baranowa kilka tysięcy garncy. Gorzelń jeszcze nie pootwierano, tylko w Przędzlu zaczęła pędzić, w któréjto okolicy przedają garniec szumówki po 20 do 22 kr. m. k.

Co do handlu z Gdańskiem, to teraz dopiéro i to z wielkim trudem wyruszyło na 5 tratwach związanych z 1500 murłat sosnowych 100 łasztów pszenicy braci Lewi i Boruch Schleyen, także 1 mała tratwa związana z 180 murłat, naładowana pszenicą i nieco siemieniem lnianém Bera Gotlieba z Sieniawy, nareszcie 2 tratwy związane z 400 belek kantowych kupców cieszanowskich. Największą część ładunku, jakoto potaż, płótno, pszenicę, siemię lniane, trzeba było na furach aż do saméj Wisły przystawiać; gdyż na Sanie dla braku wody spław dotąd niepodobny. W Nielipkowicach i Sieniawie czeka na wodę 20 pobitek z pszenicą już od czterech tygodni; ale cóż kiedy i z ostatnich deszczów niewiele wody na Sanie przybyło. Przeszło 60 kóp bali i 800 belek kantowych sosnowych, do spławu Sanem gotowych, trzeba było dla braku wody nazad na brzeg wyłożyć, na czém właściciele, to jest kupcy cieszanowscy, wielką mają stratę. Przeszło 400 łasztów siemienia lnianego do spławu przeznaczonego (którego korzec dotąd po 5 zr. m. k. wynosi), zapewne nie będzie już mogło puścić się, bo choćby i woda była po temu, to czas za krótki, i słuszna obawa, aby w drodze nie zamarzły. — Te niepowodzenia wywrą na przyszły handel wpływ niekorzystny.

Gdańsk d. 9go października 1841. Od dnia onegdajszego pokup pszenicy na naszym targu zbożowym, znowu się ożywił, a ceny poszły znacznie w górę, bo o 40 do 50 złot. pr. na łaszcie. Poczta londyńska z dnia 1. b. m. przywiozła znaczne polecenia do kupna, w skutek których jeden z tutejszych domów handlowych zakupił onegdaj 300 łasztów pszenicy jasno-pstréj, płacąc za łaszt po 580 do 590 zł. pr. — Dziś zakupiono znowu 40 łasztów pięknéj jasno-pstréj pszenicy po 600 zł. pr. *) średnich gatunków pszenicy sprzedano także spekulantom pewną ilość łasztów po 535 do 550 zł. pr. Żyto płacą na miejscową konsumcyję po 290 do 300 zł. pr., a na dostawę wiosenną po 265 zł. pr. za łaszt.

(*Preus. Hand. Zeit.*)

Hamburg d. 9. października 1841. W skutek niepogód, jakie w niektórych okolicach Anglii część zbiorów zniweczyły, zboże poszło w górę, i powinnoby przez dłuższy czas w wyższéj cenie się utrzymać. I nasienie koniczyny, które w Anglii szczególniéj ucierpieć miało, zaczyna się w cenie podnosić. Pszenicy zakupiono tu nieco w przeszłym tygodniu dla spławienia do Holandyi.

Oto są ceny pszenicy i nasienia koniczyny w Hamburgu na dniu 8. b. m.:

		mon.			konw.	
	jeden korzec polski	zr.	kr.		zr.	kr.
pszenicy	polskiéj	10	12	do	11	18
	czeskiéj	9	46	—	10	38
	szlązkiéj żółtéj	10	6	—	10	46
	— białéj	10	2	—	11	2
	jeden cetnar wiedeński					
nasienia koniczyny	czerwonéj szlązkiéj staréj	17	40	do	28	33
	— — nowéj	29	13	—	30	35
	— czeskiéj staréj	17	42	—	29	13
	— — nowéj	29	13	—	30	35
	białéj szlązkiéj staréj . .	10	52	—	23	6
	— — nowéj . .	21	45	—	23	47
	— czeskiéj staréj . .	10	52	—	21	45
	— — nowéj . .	20	23	—	21	45

(*Z koresp. pryw.*)

*) Przypominamy tu: że 1 złoty pruski czyni 2 zł. pol. czyli 29 kr. m. k. Zaś 1 łaszt gdański czyli 60 szeffli wynosi blisko 26 korcy polskich.
(*Przyp. Red. Gaz. lwow.*)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Maryjana, dziewica Szwajcarska*, dramat w 5 aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru 124. Gazety Lwowskiéj.

(3184)

DONIESIENIA LITERACKIE MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

we

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnéj.)

Ołtarzyk nowy

dla

katolickiego chrześcijanina,

to jest nabożeństwo najpotrzebniejsze z książek przez kościół święty potwierdzonych wybrane. Poznań 1840 roku.

Oprawny w safijan na paryzki sposób zr. 3 kr. 45.

Oprawny w safijan na zwyczajny sposób zr. 2.

Oprawny w papiér 45 kr.

Z pomiędzy licznych do nabożeństwa książek, zaleca się ta wyborem najpiękniejszych modlitw, litanij, pieśni i. t. p. nie, jak się to niekiedy zdarza, świeżo z obcych języków nie najlepiej tłómaczonych lub naśladowanych, lecz od dawna przez kościół święty zatwierdzonych i w dawnych polskich książkach się znajdujących które już niejako pewnéj historyczności nabyły i każdemu z prawowiernych chrześcijan mile pobożność dawnych przodków naszych przypomną. Wyjęte z nich są najpotrzebniejsze, a piękne i poprawne ich wytłoczenie, jak i dogodny format robią tę książeczkę wielce dogodną.

Empfehlenswerthe Sprachlehren

zum öffentlichen, Privat- und Selbst-Unterrichte,

erschienen in unterzeichneter Buchhandlung und zu haben durch alle Buchhandlungen der Monarchie:

Theoretisch-practische Anleitung zur Erlernung der italienischen Sprache,

in einer neuen und faßlicheren Darstellung der auf ihre richtigen und einfachsten Grundsätze zurückgeführten Regeln, von **Fornasari**, k. k. Professor an der Universität zu Wien. Neunte Original-Auflage. gr. 8. Wien 1840. 2 fl. (Anerkannt die beste aller bestehenden italienischen Sprachlehren.)

Französische Sprachlehre

zum öffentlichen, Privat- und Selbst-Unterrichte; oder Anleitung, nach der neuesten Lehrmethode in fünfzig wohlgeordneten Lectionen gründlich französisch schreiben über sprechen zu lernen. Mit Benützung der besten, und französische Sprache und Literatur bestehenden Lehrbücher bearbeitet von F. **Hultier**. 8. Wien 1840. 1 fl. 30 kr. (Eine sehr günstige Recension dieses Lehrbuches, das sich durch seine klare, gründliche Darstellung, so wie durch seine practische Brauchbarkeit vorzugsweise vor anderen sowohl zum Leitfaden in jeder Lehranstalt, als auch zum Privat-Unterrichte eignet, gibt die Wiener-Zeitung 1840, Nr. 143.